

JEDNO SERCE, JEDEN DUCH

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie postał. /J 17,20-21/

„Powiem...: « Ludem moim jesteś », a on odpowie: « Mój Boże! »" (Oz 2,25).

Mój lud to moja wspólnota, mała wspólnota osób razem żyjących, ale również i większa, która nas otacza i dla której tu jesteśmy. Jesteśmy stworzeni jedni dla drugich, ulepiani z tej samej gliny, stanowimy członki jednego ciała. W ostatniej mowie do Apostołów Jezus trzykrotnie modlił się, aby stanowili jedno, jak On i Ojciec, aby zostali pochłonięci w jedno. Wspólnoty powinny dążyć do takiej jedności: jedno serce, jedna dusza, jeden duch. Wydaje mi się, że istnieje szczególny dar, o który trzeba prosić Ducha Świętego: dar jedności w całej jego głębi i ze wszystkimi konsekwencjami. Jest to naprawdę dar Boży, do którego mamy prawo i obowiązek dążyć.

Ten dar wspólnotowy, dar jedności pochodzi stąd, że każdy z członków jest w pełni sobą, żyje całkowicie miłością i wprowadza w życie swój dar, jedyny, różny od daru innych. Wspólnota jest więc jednością, ponieważ pozostaje całkowicie pod działaniem Ducha Świętego. Modlitwa Jezusa jest zadziwiająca. Jego wizja sięga o wiele dalej niż ludzka wyobraźnia lub pragnienie. Jedność Ojca i Syna jest całkowita i istotna. Każda wspólnota powinna dążyć do takiej jedności, ale jedność ta może urzeczywistnić się tylko w porządku mistycznym, przez Ducha Świętego i w Nim. Wszystko, co możemy uczynić tu na ziemi, to pokornie dążyć do tego ideału. [...]

Jezus jest obecny tam, gdzie dwóch lub trzech zbiera się w imię Jego. Wspólnota jest znakiem tej obecności, jest znakiem Kościoła. W gruncie rzeczy, nie dlatego jesteśmy wspólnotą, że mamy wspólne plany, ani nawet nie dlatego, że się miłujemy, ale dlatego, że zostaliśmy razem wezwani przez Boga. [...]

W celu wytworzenia jedności we wspólnocie potrzeba, aby jej członkowie się spotykali. Kiedy wspólnota jest maleńka, łatwo wszystkim się spotkać, by wspólnie się dzielić. Spotkania są spontaniczne i dokonują się w różnych porach dnia. Ale wspólnoty rosną, praca się zwiększa, odwiedzających jest coraz więcej i powstaje niebezpieczeństwo, że członkowie będą się spotykać tylko w celach organizacyjnych i programowych. Trzeba wtedy koniecznie ustalić jakąś godzinę, jeden dzień, jeden wieczór w tygodniu, kiedy nie ma odwiedzających, na to, aby spędzić ten czas „w swoim gronie”. Jeżeli nie będzie takich chwil, w których członkowie wspólnoty mają osobiste kontakty i trochę się odślaniają, stopniowo zaczną się od siebie oddalać i staną się sobie obcy. Wówczas nie ma już życia wspólnego, nie ma już „jednej duszy, jednego serca, jednego ducha”.

Potrzeba czasu na to, aby wspólnota odkryła dar spotkań, ich znaczenie dla życia wspólnotowego i sposób, w jaki mogą zasilić umysły i serca. Trzeba umieć cierpieć w czasie spotkań, przetrzymać momenty przykrych dyskusji, czasem nawet walk. To wszystko jest normalne, nikt bowiem nie nauczy się w ciągu jednego dnia rezygnować ze swoich drobnych zapatrywań i planów po to, aby przyłączyć się do poglądów i planów wspólnoty. Potrzeba czasu, aby nabrać zaufania do innych i do wspólnoty.

Należy dobrze rozróżnić rodzaje spotkań. Nie trzeba się spodziewać, żeby zebranie organizacyjne czy też zebranie w sprawie przygotowania jakiegoś święta było zbyt pokrzepiające. Życie wspólnoty łączy się ze służbą i zebrania są formą posługi oddawanej dla dobra wszystkich. Jeżeli jednak staramy się spokojnie wysłuchać opinii i poglądów każdej osoby, jeżeli staramy się znaleźć najlepszy sposób zorganizowania czegoś dla dobra wszystkich, otrzymujemy często dar radości i pokoju. Jeżeli spotkania są dobrze prowadzone, jeżeli wszyscy uznają, że są potrzebne dla życia wspólnoty i biorą w nich udział z pewną dyscypliną, mogą one stanowić te chwile, w których uświadamiamy sobie jedność wspólnoty. Wszyscy się spotykają, uważają siebie za braci i siostry oraz stają się chlebem jedni dla drugich. Spotkanie staje się uroczystym nabożeństwem, w czasie którego każdy daje siebie jako pokarm innym, jest uzewnętrznieniem tego, że jesteśmy członkami jednego ciała.

/Tekst pochodzi z: „Wspólnota miejscem radości i przebaczenia” Jean Vanier/

1. Modlitwa do Ducha Świętego

2. Czytanie Słowa Bożego oraz „O naśladowaniu Chrystusa” Tomasza a Kempis

Z Pisma Świętego:

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. /Ef 4, 1-6/

Z „O Naśladowaniu Chrystusa”:

Ja znam pierwszego i ostatniego, ja obejmuję ich wszystkich nieporównywanym objęciem miłości. Ja mam być chwalony we wszystkich moich świętych, ja błogosławiony nad wszystko i czczony w każdym z osobna, bo tak ich wywyższyłem i po to przeznaczyłem bez żadnych zasług z ich strony. Kto więc pogardzi choć jednym z najmniejszych moich wybranych, także i wielkiemu odmówi czci, bo tak najmniejszego, jak i największego ja uczyniłem. A kto umniejsza jednego ze świętych, mnie samego umniejsza i wszystkich innych w Królestwie niebieskim. Wszyscy stanowią jedno złączeni węzłem miłości, to samo czują, chcą i wszyscy miłują się nawzajem w jedności. /Księga II Rozdz. LVIII ust. 4/

3. Refleksja

Czas, by w ciszy rozważyć Słowo Boże i pozostałe teksty oraz zastanowić się nad tym, jak te słowa odnoszą się do mojego życia, postępowania.

4. Dzielenie

Wypowiedzi uczestników spotkania dotyczące przemyśleń i refleksji, które wzbudziło w nich usłyszane Słowo Boże i inne teksty. Wypowiedzi zwykle zaczynamy od przytoczenia jednego z wersetów, którego dotyczy ta refleksja.

Wypowiedź w oparciu o przeczytane Słowo Boże i osobiste doświadczenie niech się łączy z odpowiedzią na pytanie:

Kiedy doświadczam / doświadczyłem jedności wspólnoty?

Jak pracować nad jednością w grupie (małej, dużej)? - moje doświadczenia

5. Modlitwa / podsumowanie

Niech naszą dzisiejszą modlitwą będzie dziękczynienie za naszą wspólnotę, za to miejsce, które jest też dla mnie i dla każdego z nas.